

Trudna piękna przyjaźń

Najnowszy spektakl w OTLiA to kameralna bajka, którą docenią zarówno dzieci, jak i dorośli.

MARTYNA FRIEDLA

■ dla „Gazety Wyborczej”

Autorka scenariusza Marta Guśniowska i reżyser Marián Pecko dokonali w spektaklu „Smacznego, proszę wilka...” kilku bardzo ważnych rzeczy, których widzowie szybko nie zapomną. Przede wszystkim w sposób wartościowy, nienachalny, głównie żartobliwy, przedstawili wartość niejednoznacznych relacji, które zachodzą między głównymi bohaterami: Zajączkiem i Wilkiem.

A oprócz gier słownych, które uczą małych widzów językowej fantazji, grają emocjami, wywołując u dorosłych widzów (proszę mi wierzyć - nie tylko u płci pięknej) głębokie wzruszenie.

Eva Farkašová w swojej scenografii nawiązuje do klimatu Ameryki lat 30. Klimat podkreśla muzyka wykonywana na żywo na pianinie. Akcja spektaklu ma miejsce w głębokim lesie, lecz scenografia wykracza poza dosłowność. W pokoju o ciemnozielonych ścianach aktorzy w charakterystycznych kapeluszach i kaszkietach jak sprzed wieku, przy dużym drewnianym stole przedstawiają swoją wersję wydarzeń.

Niesamowite wrażenie robią mroczna lisica i trzy wilcze lalki o de-

GRZEGORZ GAJOS



Najnowsza propozycja teatru może wzruszać

monicznych obliczach, rodem z nowojorskiego gangu. Wykonanie drobnych postaci zasługuje na podziw, ale z powodu ich małego rozmiaru w żywiołowej grze trudno dostrzec detale.

Osierocony Zajączek (w tej roli Jakub Kowalczyk, rewelacyjnie nadający urok małej postaci), nieznający praw rządzących dziką naturą lasu, oddaje się pod opiekę umierającego Wilka (granego dowcipnie przez Mariolę Ordak-Świątkiewicz). Dla Wilka nauczanie puszystego malucha staje się ostatnim zadaniem i ostatnią przygodą w życiu, a przede wszystkim - oznacza też ostatnią prawdziwą przyjaźń.

Piękna opowieść nie musi się kończyć happy endem, chociaż... Zresztą zobaczcie sami.

Aktorzy (oprócz wspomnianych to również Dorota Nowak, Agnieszka Zyskowska-Biskup i Elżbieta Żłobicka) z wyczuciem pozwalają pojawić się w spektaklu tak trudnym tematom, jak utrata najbliższej osoby. Robią to w sposób błyskotliwy, w dużej mierze żartobliwy, ale też poruszający. Nie jest to spektakl rzucający na kolana, lecz kameralna bajka, po której wychodzi się z potrzebą przemyślenia pewnych spraw. To spektakl między innymi dla tych, których nie oburza myśl, że można się zaprzyjaźnić z potencjalnym wrogiem, którzy chcą się dowiedzieć, gdzie wilki odchodzą po śmierci i dlaczego wyją do księżyca. ●